



ZWIĄSTUN

Nr 1 (134) 2023

Data wydania 15.I. 2023r.

POCZĄTEK NOWEGO...

W starożytnych kulturach pogańskich żegnanie starego roku i powitanie nowego było powiązane z rytmem natury, z odradzaniem się przyrody, i kojarzyło się z porą wiosenną; choć na przykład w starożytnym Egipcie nadejście nowego roku wyznaczał wylew Nilu, który następował pod koniec września; Babilończycy zaś rozpoczynali nowy rok wraz z pojawieniem się pory deszczowej... deszcz, słońce, żywioły, cała potęga Matki Natury, ślepej i nieczulej - były przedmiotem czci i kultu, miały bowiem moc życiodajną, a raczej moc podtrzymywania życia. I zarazem miały moc, by życie odebrać, zniszczyć...

W starożytnym Rzymie rok rozpoczynał się w marcu, kiedy to po zimie ruszały prace w polu, a wojska ruszały na wojnę. Pozostałością ówczesnej rachuby są używane do dziś łacińskie nazwy miesięcy, z których ostatnim był december (decem - dziesięć). Następujące po nim zimowe miesiące styczeń i luty pozostawały poza kalendarzem: był to czas w którym zamierała przyroda i życie polityczne.

Wszystko zmieniło się w 153 roku przed Chrystusem, gdy jesienią, podczas trwających na terenach dzisiejszej Hiszpanii walk wojsk rzymskich z plemionami iberyjskimi zginęli dowodzący wojskami dwaj konsulowie. Z konieczności zaprzysiężono ich następców już w grudniu, i do walki został oddelegowany nowy konsul - Quintus Fulvius Nobilior. Musiał jednak czekać - przywództwo nad armią mógł objąć dopiero wraz z nastaniem nowego roku, czyli w marcu. Tymczasem powstańcy bez skrępowań atakowali i łupili rzymskie posiadłości... Senat przesunął więc datę objęcia rządów przez kolejnych konsulów na początek stycznia.

Do tego faktu i tradycji odwołał się Juliusz Cezar, kiedy wprowadzając swój kalendarz (tzw. kalendarz juliański) zdecydował, że początek roku będzie przypadał 1 stycznia.

W niektórych prowincjach rzymskich przez jakiś czas utrzymał się jeszcze dawny porządek roku liczonego od początku marca. W Bizancjum rok liczono od końca żniw tj. 1 września. We wczesnych latach chrześcijaństwa zdarzało się, że liczono rok od 25 grudnia. Stopniowo jednak nowa rachuba utrwaliła się i trwa aż po dziś.

A utrwaliła się tak mocno, że w ludzkim przekonaniu i Pan Bóg w swych działaniach musiał stosować się do kalendarza urzędowego. Przy końcu pierwszego Milenium ze strachem oczekiwano nadejścia końca świata. Gdy wybiła północ przełomu roku pańskiego 999 i 1000, a apokalipsa nie nastąpiła, ludzie zaczęli wychodzić na ulice, śpiewać i tańczyć. Tak więc po raz pierwszy Noc Sylwestrową obchodzono 31 grudnia 999 roku.

W tradycji katolickiej 1 stycznia to oktawa Bożego Narodzenia - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, najstarsze maryjne święto.

Pragnienie zaakcentowania specjalnego wspomnienia Matki Bożej zrodziło się jeszcze w chrześcijańskiej starożytności. Kościół zachodni już w VII wieku wyznaczył w tym celu dzień 1 stycznia. Tego dnia z wszystkich przymiotów Maryi czcimy w sposób szczególny Jej macierzyństwo.

Dziękujemy Jej za to, że swą czułą matczyną opieką otacza cały lud Boży.

Poświęcenie Maryi pierwszego dnia rozpoczynającego się roku ma także inne znaczenie. Matka Jezusa zostaje ukazana ludziom jako najdoskonalsze stworzenie, i jako pierwsza z tych, którzy skorzystali z darów Chrystusa.

Wielu ludzi wraz z rozpoczęciem roku czyni postanowienia - zazwyczaj dotyczące jakiejś przemiany czy poprawy w swoim życiu. Jedne są związane ze słowem "nie" - kiedy chcemy zerwać z grzechem, z nałogiem, złym nawykiem, a może ze złym towarzystwem. Inne ze słowem "tak" - kiedy chcemy wprowadzić do naszego życia lub zbudować - coś nowego, dobrego, lepszego. W Dekalogu aż 8 z 10 przykazań jest zakazem - "nie rób"; przykazanie 3 i 4, oraz przykazanie miłości Boga i bliźniego to nakazanie - "będziesz robił".

Trudne bywają decyzje zerwania ze złem, trudne decyzje o rozpoczęciu dobrego dzieła. Jeszcze trudniej jest wytrwać do końca w swych dobrych postanowieniach (w złych lepiej nie wytrwać). Tak łatwo jest zniszczyć coś dobrego - życie, zdrowie, przyjaźń, związek. Tak trudno potem odbudować i naprawić.

Ale z Maryją, Świętą Rodzicielką Stwórcy i Zbawiciela, wszystko jest możliwe.

Nasz Nowy Rok nie jest związany z żadnym przełomem w roku astronomicznym. Astronomowie potrafią określić dokładnie długość roku, ale nie są w stanie wskazać, kiedy rok się zaczyna i kiedy się kończy. W orbicie Ziemi wokół Słońca nie ma żadnego punktu, którego minięcie mogłoby oznaczać, że oto skończył się poprzedni rok i zaczyna się rok następny. Data rozpoczęcia nowego roku jest więc czysto umowna. I w dodatku z tą umową nie wszyscy się zgadzają.

Można powiedzieć że świętowanie Nowego Roku to istna wieża Babel.

Hindusi na swoje święto, zwane Divali, wybrali datę 26 października. Kurdowie, Persowie oraz niektóre ludy irańskie i tureckie witają nowy rok 21 marca. Chiński Nowy Rok zależny jest od faz księżyca i przypada na różne daty między końcem stycznia a końcem lutego. Muzułmanie też posługują się kalendarzem księżycowym - ich Nowy Rok przypada na marzec/kwiecień. Nie inaczej Żydzi - swój świecki Nowy Rok obchodzą w pierwszym dniu miesiąca tiszri (wrzesień/październik); natomiast religijny początek roku od czasów starożytnego Izraela wiąże się z wiosennym świętem Paschy, przypadającym w miesiącu nisan.

Początek roku liturgicznego w kościele katolickim to przełom listopada i grudnia - czas czuwania i oczekiwania wraz z Maryją na narodzenie Jezusa Chrystusa. Wyznawcy prawosławia, posługujący się kalendarzem juliańskim, choć świecki Nowy Rok witają 14 stycznia, jednak początek swego roku liturgicznego związali z wrześnieowym świętem Narodzenia Bogurodzicy.

Dla świata chrześcijańskiego na początku była Maryja; a raczej Słowo wypowiedziane przez Boga do Maryi, Słowo, które Maryja Matka przyniosła na ten świat jako DOBRĄ NOWINĘ, dla tych wszystkich, którzy chcą JĄ przyjąć.

E.K.

ŚWIĘTY PRZYPOMINA

Zostaliśmy stworzeni, aby żyć naszymi ludzkimi radościami: radością sumienia, radością miłości i przyjaźni, radością płynącą z dobrze wykonywanej pracy. My, którzy jesteśmy chrześcijanami, mamy jeszcze inny powód do radości: wiemy, podobnie jak Jezus, że jesteśmy kochani przez Boga, naszego Ojca.

Jan Paweł II

Okrężna droga Trzech Króli

Ponad tydzień temu obchodziliśmy uroczystość popularnie nazywaną Świętem Trzech Króli. Czerwona kartka w kalendarzu, dzień wolny od pracy, udział we Mszy Świętej, a może także w Orszaku Trzech Króli - i... po święcie. Jednak zostaje coś co tkwi w nas jak cierń, coś co niejednokrotnie czujemy, ale nie zawsze umiemy określić.

Kilka lat temu ks. bp. Kazimierz Ryczan w swojej homilii mówił: „Święto Objawienia Pańskiego ma swoją głęboką treść. Oto po raz pierwszy ludzie nie pochodzący z Izraela wyruszają na poszukiwania i znajdują Boga w ludzkiej postaci Dziecięcia. Bóg po raz pierwszy objawia się poganom. Co robią? – Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”.

Bóg objawia się poganom, a oni odpowiadają Bogu gestem pokłonu i uznania. Padają na twarz. A potem wracają do swoich domów całkiem inni. Wrócili inną drogą.

Zanim dotarli do celu, pytali się Heroda, radzili uczonych w piśmie. Kiedy spotkali Boga, nie muszą już pytać się i radzić - wracają inną drogą, po prostu wiedząc, że jest to słuszne. Paganie uwierzyli i wypełnili wolę Boga.

I znów warto przytoczyć słowa bp. Kazimierza Ryczana, który zadaje Królom pytanie, dlaczego wyruszyli w nieznaną, niepewną drogę:

„Pytacie co nas zmuszało do szukania? Zmuszało nas serce i wielkie pragnienie uzyskania odpowiedzi, czy poza człowiekiem istnieje Ktoś większy, kto ten świat urządził. Poszliśmy szukać i zobaczyliśmy Dziecię z Matką Jego. On się nam objawił. Oddaliśmy pokłon Dziecięciu. Nie pytajcie jak to było. Po prostu On się nam objawił jak Abrahamowi, jak Mojżeszowi. Jedno jest dla nas pewne, że gdybyśmy nie wyruszyli w drogę, nie poznalibyśmy Go...”. Bądźmy zatem jak Trzej Królowie: w drodze ...!

(cytaty pochodzą z homilii ks. bp. Kazimierza Ryczana wygłoszonej w Święto Objawienia Pańskiego 6 stycznia 2011 r. w Katedrze Kieleckiej)
P.P.



STARACHOWICKI ORSZAK

Już pod raz II. Orszak Trzech Króli w Starachowicach przeszedł ulicami miasta. W samym przemarszu orszaku przez miasto uczestniczyło około 500 osób. Natomiast w miejscu docelowym orszaku, Pod Skałkami w Starachowicach, zebrało się już około dwóch tysięcy ludzi.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele Wszystkich Świętych.

Na czele orszaku szli trzej królowie, w których wcieliili się szefowie z trzech starachowickich rad stanowych - Rycerzy Kolumba. Wśród nich znalazł się „Król” z naszej parafii - Marek Śliwiński.

Trasa prowadziła na plac Pod Skałkami. Głównymi organizatorami orszaku byli Rycerze Kolumba na czele z Ryszardem Nosowiczem. Współorganizatorami byli: starachowicki Park Kultury, Uniwersytet Trzeciego Wieku, niektóre parafie i harcerze. Nie zabrakło domowej grochówki, którą przygotował Bar „Miś”, Można było napić się gorącej herbaty, a dzieci obdarowywane zostały cukierkami o które postarali się Rycerze Kolumba u starachowickich sponsorów.



Wspomnienia ze Starachowic cz.III

Święta Bożego Narodzenia rozpoczęły się tradycyjnie Pasterką o północy w czasie której radość z Narodzenia Pana wyrażaliśmy śpiewem przy akompaniamencie organów. Została też poświęcona Monstrancja. W Boże Narodzenie i Święto Św. Szczepana w kaplicy zostały odprawione trzy Msze św. Do kaplicy z Kościoła św. Trójcy ja miałem chyba najdalej ze wszystkich, ale miałem rower.

Z nowym rokiem 1983 wspólnota na Łazach, za pozwoleniem Ks. Biskupa Edwarda Materskiego, zaczęła funkcjonować jako samodzielna jednostka duszpasterska, prowadząc własne księgi ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych. I tak pierwszy chrzest w naszej kaplicy odbył się 13 lutego 1983r., a w ciągu całego roku zostało ochrzczonych 64 dzieci. Pierwszy ślub odbył się w naszym ubogim przybytku 29 stycznia, a w ciągu całego roku było ich aż 30!

Pierwszy pogrzeb miał miejsce 5 stycznia 1983, a w ciągu roku odbyło się ich 30. W miesiącu marcu powstały pierwsze wspólnoty modlitwne - Kółka Żywego Różańca. Po świętach Bożego Narodzenia chodziłem do wszystkich członków Wspólnoty z Wizytą Duszpasterską, podczas której z każdą rodziną mogliśmy porozmawiać o planach na przyszłość. Mieszkańcy ohotnie składali ofiary na dalsze planowane prace.

Tego Roku Pańskiego przeżywaliśmy w naszej Wspólnocie i w naszej kaplicy kolejno: Wielki Post, a w nim: Środę Popielcową, Nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Rekolekcje Wielkopostne, które przeprowadził Ks. Ireneusz Wiktorowicz z Mirca. Liturgia Wielkiego Tygodnia także sprawowana była w naszej kaplicy; tam też urządziliśmy Grób Pański. Zmartwychwstały Pan Jezus pozostał już na stałe w naszej świątyni – zamieszkał pośród nas w nowo poświęconym tabernakulum, wykonanym i ufundowanym przez Pana M. Banasika, członka naszej Wspólnoty.

W tym czasie trwały ciągle prace, gromadzenie materiałów do budowy trwałej kaplicy wraz z zapleczem socjalnym - mieszkaniem dla księdza, pomieszczeniami dla zajęć katechetycznych i dla celów duszpasterskich. Do końca zostały doprowadzone sprawy rejentalne. Na placu gromadziliśmy materiały: zebrany na polach przez mieszkańców kamień pod fundamenty trwałej kaplicy, zakupiony cement, wapno, cegłę kupioną w połowie lutego, a pod koniec kwietnia doszło jeszcze drewno na dźwigary, jako przyszła konstrukcja nowego budynku.

Dnia 2 maja 1983r zostały zrobione wykopy pod kaplicę i budynek mieszkalny. Choć budynek miał być duży - 40 x 25 metrów - tylu ludzi przyszło że po rozstawieniu okazało się że brakuje miejsca dla wielu chętnych z łopatami. Każdy chciał choć trochę wykopać. Jedno popołudnie starczyło, aby w trudnym kamiennym podłożu fundament został wykopany. Wystarczyło też kamieni na cały fundament -potrzebne było około 150m³. W ten sposób ruszyły prace przy nowym budynku. Dzięki pięknej majowej pogodzie prace mocno szły do przodu.

W naszej "Szopce Betlejemskiej" kolejne uroczystości: 15 maja na Mszy św. o godz. 9.00 odbyła się pierwsza rocznica Komunii św. Choć uroczystości komunijne przed rokiem odbyły się u Św. Trójcy, jednak na życzenie rodziców dzieci z terenu Łazów Rocznicę zorganizowaliśmy na Łazach. Mszy św. przewodniczył Ks. Czesław Murawski, który poświęcił ornat, dar Ks. Bonifacego Miążka z Wiednia. Tego samego dnia, na Mszy św. o godz. 12.00 dzieci z Łazów przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej. W Boże Ciało Mszę św. o godz. 12.00 odprawił Ks. Andrzej Teper, który potem poprowadził też procesję do przygotowanych przez mieszkańców czterech ołtarzy. Ks. Mieczysław Murawski

Czas ucieka, wieczność czeka - Emilia i Karol Wojtyłowie, rodzice Świętego

Koledzy z lat szkolnych Jana Pawła II wspominali, że po śmierci jego matki salon nie był używany. Mąż nie chciał w nim nic zmieniać. Tylko raz został otwarty i posłużył za boisko, wspominał Zbigniew Siłkowski: *Przechodząc nieopodal mieszkania Karola, postanowiłem wpaść na chwilę. Pukam do drzwi, nikt nie odpowiada. Sprawdzam, otwarte, a więc jest ktoś w środku, a że w tym mieszkaniu już od dawna nie czułem się kimś obcym, więc wchodzę i gromkim **Dzień dobry** zapowiadam swoje wejście. Cisza, ale łapię uchem, że w tym drugim pokoju coś się dzieje. Słyszę śmiechy, pokrzykiwania i towarzyszą temu tępe odgłosy uderzenia. Domyślam się, ale jeszcze nie mogę uwierzyć. Przeszedłem pierwszy pokój i w momencie, kiedy uchylam jedno z dwuskrzydłowych drzwi, w to zamknięte skrzydło idzie soczysty strzał szmacianką i rozlega się okrzyk: jeeest! To ojciec strzelił gola w światło bramki, jaką stanowiły owe drzwi, bramki, której bronił nasz najlepszy reprezentacyjny bramkarz klasowego teatru, Karol. (...) Ten drugi pokój, chwilowo zamieniony na boisko sportowe, to był salonik rodzinny Wojtyłów. Od śmierci pani Emilii Wojtyłowej zatracił swój charakter. Dywan zrolowany leżał pod ścianą, mebelki salonowe zsunięto pod ścianę i nakryto narzutą, pod ścianami kilka drobnych sprzętów i cały środek wolny.* Ten mecz był podyktowany potrzebą chwili, bo życie Karola po śmierci żony nabrało innego charakteru. Przeniósł się na stałe do pokoju syna i spał na łóżku Edmunda przez dziewięć lat, do dnia przeprowadzki do Krakowa w 1938 roku. Halina Królikiewicz- Kwiatkowska pisała: *Nie bywałam wprawdzie w mieszkaniu Lolka, ale z opowieści jego kolegów wiem, że gdy u niego przebywali, często musieli czekać na niego, gdy zniknął na kilka minut w pokoju obok, i słyszeli wtedy, że głośno się modlił.*

Jan Wojtyła opowiadał, że jego kuzyn po śmierci Emilii nie ożenił się powtórnie i sam prowadził dom. Sytuacja w jakiej się znalazł nie wymagała takiego rozwiązania, bo Edmund był samodzielny, a Lolek nie był małym dzieckiem, a on sam był na emeryturze i miał dużo wolnego czasu. Sprzątał, prał i szył bo był krawcem. Nie gotował obiadów, na które chodzili do jadalni „Mleczarnia Hygieniczna” przy ulicy Kościelnej, którą prowadziła rodzina Banasiów, bo było tam tanio i smacznie. Serwowano tam proste potrawy: kasze, ziemniaki ze zsiadłym mlekiem i słynne fłaczkę oraz lubiane przez Lolka pierogi ruskie. Karol wprowadził w domu wojskową dyscyplinę: pobudka szósta rano, poranna Msza Święta o godzinie siódmej w parafialnym kościele, posiłki o stałych porach, czytanie książek, lektura Pisma Świętego, odmawianie Różańca i śpiewanie Godzinek do Najświętszej Marii Panny, odrabianie lekcji z synem, wieczorne nieszpory w kościele. Przyszły papież życie według grafiku wyniósł z domu. Zachował się rozpisany plan dnia z 1968 roku, kiedy był kardynałem. Wypoczywali spacerując nad Skawą. Karol uczył pływać syna i jego kolegów. Widywano ich w cukierni Karola Hagenhubera, pochodzącego z Wiednia. Serwowano tam osławione później kremówki, bardzo popularne za ziemiami byłego zaboru austriackiego. Wówczas nieletni mogli przychodzić do cukierni w towarzystwie dorosłych. Często wyjeżdżali na pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej i na Jasną Górę.

Jan Wojtyła wspominał: *Karol wręcz nabierał sił dzięki swojej wierze w Boga.- Zaświadczał, że modlitwa i praktyki religijne pomagają w codziennym życiu, w osiągnięciu celów. Taki jego obraz zachowaliśmy w rodzinie.*

DWK



Chór Żeński KAMERTON



Zespół CANTARE



Zespół śpiewaczy GROMADA i zespół SAŚIEDZI



Chór Mieszany KAMERTON

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. kancelarii parafialnej — 500 152 994



Str. internetowa: www.parafialazy.pl / nowa str. /
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 90 8518 0006 2001 0022 3890 0001 - nowe konto
NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>

GRUDZIEŃ U SENIORÓW I MOTYLKÓW



Grudzień był bardzo intensywnym czasem zbliżającym nas do Świąt Bożego Narodzenia. Zarówno seniorzy, jak i motylki wykonywali stroiki świąteczne. Seniorzy przygotowali stroiki, które w ramach partnerstwa Organizowania Społeczności Lokalnej trafiły do osób starszych i samotnych, mieszkańców Osiedla Wzgórze. Motylki zaś swoje prace przekazały na Miejską Wigilię dla Samotnych. Seniorki uczestniczyły też w spotkaniu międzypokoleniowym na zaproszenie uczniów najmłodszych klas, w Szkole Podstawowej nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi. Wspólnie z dziećmi wykonywane były ozdoby choinkowe, głównie dekorowanie bombek. Ciekawe opowieści, śpiewanie kolęd, miło spędzony czas, oczywiście przy herbatce i ciasteczku. Przez cały grudzień trwały też próby zespołu "Cantare" do "Kolędowania ze Zwiastunem". A tuż przed świętami tradycyjnie już seniorzy ubrali choinki w prezbiterium kościoła. "Swoją" choinką oraz dekoracją sałek na świetlicy zajęły się "motylki". **Życzymy dobrego 2023 roku !!!!!** K. P.



Bajka alegoryczna. O pewnym dzbanie...

Może niektórzy z Was znają to opowiadanie - o pewnym gospodarzu, który każdego dnia brał swojego muła, nakładał na niego dwa dzbany i zmierzał do oazy po wodę. Pewnego dnia zauważył, że jeden z jego dzbanów jest smutny. Człowiek postanowił zapytać o powód tego smutku. Wzruszony dzban odezwał się tymi słowami:

- Wiem, że jesteś dobrym człowiekiem i nie chciałbyś zrobić mi przykrości. Ale wiem też, że zawsze, gdy wracamy do domu, to ze mnie, popękanego ze starości, nie pozostaje już nawet połowa wody. Więc może lepiej nie męcz się już ze mną... Gospodarz nic nie odpowiedział. Ale następnego dnia, gdy wracali z oazy, wskazał smutnemu dzbanowi skraj drogi i rzekł:

Widzisz te piękne kwiaty? Wiesz, że nikt by ich tu, na tej pustyni, nie podlewał. Ale woda, która wycieka z twoich popękanych ścian dawała im codzienną pożywkę wilgoci. Dlatego są piękne i cieszą oczy tych, którzy spragnieni zmierzają do oazy i tych, którzy z niej wracają. Zawstydził się dzban swojego smutku i odtąd z radością każdego dnia służył swoją niedoskonałością.

Siostrzy i Bracie! W jesieni życia, w starości, w niedołęstwie fizycznym - nie jesteś ciężarem!

Jesteś potrzebny. Możesz służyć swoim doświadczeniem, mądrością, modlitwą, cierpieniem - ofiarowanymi Bogu, by świat stawał się lepszy. Nie załamuj się, nie narzekaj! Naprawdę jesteś potrzebny - Twoim wnukom, tym którzy są biedniejsi od Ciebie, tym bardziej cierpiącym, tym którzy zapominają o modlitwie...

Z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dziadka, życzymy wszystkim Seniorom - dobrego zdrowia, miłości najbliższych, i aby powyższe słowa wypełniały się w Was i Waszym życiu. RMJ



SKRUTYNIUM... co jeszcze było udziałem Rycerstwa Niepokalanej w ostatnim półroczu?

16 - 17 lipiec 2022r

Na zaproszenie MI oraz władz miasta Sokółki, nasz Poczest Sztandarowy wraz z grupą 36 rycerzy ze Starachowic i okolic uczestniczył w uroczystym poświęceniu Sztandaru MI, które miało miejsce w parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Sokółce. W drodze na Podlasie zacerpnęliśmy wody z grotty cudownego źródła przy wzgórzu krzyży i kapliczek Drózek Siedmiu Bolesci Matki Bożej, rozmieszczonych na Błoniach św. Jana Pawła II w Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Świętej Wodzie.

Księża wraz z Prezes MI p. Heleną i całym Rycerstwem oraz władzami miasta przyjęli wszystkich bardzo serdecznie. Obiad zjedliśmy w towarzystwie uczestników uroczystości - m.in. Narodowego Prezesa MI o. Ryszarda M. Żubera (który święcił Sztandar), członków Bractwa Kurkowego, oraz brata i bratowej bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W naszym posiadaniu znajduje się już Medal bł. ks. Jerzego, będący darem jego brata Józefa.

Kolejny przystanek na naszej drodze to Kościół Św. Antoniego Padewskiego, gdzie w 2008 r. miał miejsce Cud Eucharystyczny, dotychczas uznany na szczeblu diecezjalnym. Kolejno: Bazylika Mniejsza Różany stok ze swym cudownym obrazem Maryi Matki ludu Bożego; Kuźnica Białostocka, a tam, w kościele Opatrzności Bożej słynący łaskami obraz Matki Bożej, pielgrzymujący wzdłuż granic Polski, aby chronić i ocalić ... a wieczorem - integracyjne spotkania.

Niedzielę rozpoczęliśmy Mszą Św. ze sztandarami MI, i ruszyliśmy na Szlak Tatarski : Kruszyniany, Bohoniki... i śniadanie u Muzułmanów, na powietrzu pod rozstępnym niebem, przy suto zastawionych stołach, z ponad dwudziestoma unikatowymi daniami... niezwykle miejsce, nadzwyczajny Mecz, gościnność nieziemska - warto odwiedzić Podlasie, by to zobaczyć i odczuć. Polecamy!

W Supraślu odwiedziliśmy przepiękne Muzeum Ikon, które zachwycało nas ilością i pięknem eksponatów; potem Muzeum Sztuki Drukarskiej i Papiernictwa. Następnie przyciągnął uczestników Monaster Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy i św. Apostoła Jana Teologa – jeden z pięciu prawosławnych klasztorów męskich w Polsce. Pielgrzymi z wielkim zainteresowaniem słuchali przewodnika, zmówili modlitwę przed Supraską Ikoną Matki Bożej, zapalili ofiarne świece. Potem był krótki spacer wokół Ławry, gdzie podziwialiśmy Supraskie Katakumby. .. a po obiedzie w Białymstoku modliliśmy się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, gdzie spoczywają doczesne szczątki bł. ks. M. Sopoćki, oraz znajdują się relikwie św. siostry Faustyny i św. Jana Pawła II. Tam została odprawiona Msza Św. w intencjach Rycerstwa Niepokalanej. A dalej... Pałac Branickich z jego zachwycającymi, francuskimi, kwiecistymi ogrodami z fontannami, klombami i rzeźbami, podzielonymi na dwa kompleksy - górny i dolny... Tykocin – „miasto bajeczka”, położony na brzegu Narwi, z zabytkowym żelaznym mostem i reprezentacyjnym Rynkiem, Pomnikiem Czarnieckiego, i przykuwającym wzrok kościołem Przenajświętszej Trójcy z siedmioma ołtarzami, cennymi złoceńcami i unikatowymi organami. Obok - jedyny Alumnat zachowany w Polsce do dziś, oraz Wielka i Mała Synagoga, Zamek i wiele innych niesamowitych atrakcji! Lody „ palce lizać” i rozmaite wykwintne słodkości zakończyły ten niedzielny dzień . Odwiedź to miejsce na polskiej ziemi ... zanim poza jej granice wyruszysz piękna szukać...

W sobotę 30 lipca w Niepokalanowie odbył się Ogólnopolski Dzień Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej, pod hasłem: „Rycerze Niepokalanej posłani w pokoju Chrystusa”, nadzorowany przez Prezesa Narodowego MI o. Ryszarda M. Żubera. Eucharystia z homilią pod przewodnictwem arcybiskupa Tadeusza Wojdy z Gdańska były konkretnym przesłaniem Słowa. Konferencję „Św. Andrzej Bobola i św. Maksymilian Kolbe apostołami Jezusa Chrystusa i Maryi” poprowadził ks. prałat Józef Niżnik ze Strachociny. Drogę Krzyżową i Różaniec poprowadziły Siostry Franciszki z Rycerstwa Niepokalanej. O. Mariusz Słowik, Asystent Narodowy MI, zakończył spotkanie Apelem Jasnogórskim.

„Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość”. Przypomnienie drogi i słów Jej rycerza... 81 lat temu, 29 lipca 1941r. o. Kolbe dobrowolnie zgłosił się na śmierć, mówiąc: „Jestem księdzem katolickim, jestem stary, chcę umrzeć za niego, on ma żonę i dzieci.”

22 sierpnia 2022 w ponowionym Wielkim Zawierzeniu się Matce Bożej Królowej, Pani Świętokrzyskiej w Kałkowie - Godowie wzięło udział ponad 100 osób. Rozpoczęło się o 15.00 godziną wspólną Adoracją Najświętszego Sakramentu z Koronką do Bożego Miłosierdzia, później była adoracja indywidualna w ciszy... Od 17.00 - pieśni i modlitwy połączone z Różaniem Eucharystycznym, przygotowane przez Rycerstwo Niepokalanej. Uroczysta Msza Św. o godz. 18.00 pod przewodnictwem Kustosza Sanktuarium ks. kanonika Zbigniewa Staniosa, koncelebrowana przez wszystkich obecnych kapłanów i ojców, ze Sztandarem Niepokalanej i pocztem u stóp ołtarza, była hymnem pochwalnym dla naszej Królowej i Matki. Ks. Zbigniew w długiej homilii nawiązał do osoby Św. Maksymiliana, oraz Sztandaru Niepokalanej, pod którym szerzymy kult Niepokalanej. Następnie wszyscy księża i wierni, klęcząc, Aktem Zawierzenia oddali się Maryi - Królowej, która tak bardzo prosi, aby każdego roku, w tym szczególnym dniu, to czynić.

W dniach 21-23 października 2022 odbył się jesienny zjazd asystentów, prezesów i animatorów MI, połączony z Ogólnopolską Konferencją Mariologiczną pt. „Maryja – Uzdrawienie chorych w dobie koronawirusa”, organizowaną przez Centrum Studiów Mariologicznych UKSW „Kolbianum” w Niepokalanowie. Poruszono m.in. temat zarazy i choroby ukazany w Biblii oraz problem postawy Kościoła wobec ostatniej pandemii.

Kontemplowano Maryję w Jej objawieniach i w płaczących wizerunkach, oraz rozważano Jej obecność w Apokalipsie.

Następnie, pod hasłem „Posłani, by nieść pokój Chrystusa”, prowadzono rozmowy o działalności Rycerstwa Niepokalanej w Polsce. Był czas na dyskusję, świadectwa i wspólną modlitwę. Prezes Narodowy MI, o. Ryszard Żuber zwrócił uwagę na potrzebę głębszego zapoznania się z postacią sługi Bożego br. Innocentego M. Wójcika i przypomniał, że nie tyle my poświęcamy się Niepokalanej, ale to przede wszystkim Ona przyjmuje nas jako swoich rycerzy, swoją rzecz i własność.

O wydarzeniu mówiła dla FARY - Radia Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej - Zofia Falkiewicz, sekretarz Stowarzyszenia MI w Polsce.

c.d.n.

KOLEDA PŁYNIE Z WYSOKOŚCI...

Miesiące grudzień i styczeń to czas, kiedy najpopularniejszą formą muzyczną staje się kolęda. Od tych najbardziej znanych (jak "Cicha noc" - która została przetłumaczona na ponad 300 różnych języków i dialektów), poprzez wielką różnorodność melodii i rytmów charakterystycznych dla różnych krajów i narodów, aż po nasze, ciepłe, radosne i wymowne kolędy i pastorałki. Ze wzruszeniem śpiewamy je w świątyniach, domach, na spotkaniach i koncertach.

W niedzielne popołudnie 8-go stycznia br., w naszym kościele odbył się kolejny przegląd Bożonarodzeniowych pieśni i piosenek pod nazwą „KOLEDUJEMY ZE ZWIASTUNEM”. Uczestnikami tegorocznego spotkania byli soliści, zespoły i chóry, które regularnie, od lat kolędują w naszej świątyni.

Tradycyjnie, koncert rozpoczęła grupa redakcji parafialnej gazetki, przy gitarowym akompaniowaniu naszego Ks. Proboszcza.

Następnie wystąpił Chór BELCANTO, pod dyr. Krzysztofa Zajchowskiego. Zaprezentowali oni piękne, wielogłosowe interpretacje kilku kolęd i pastorałek, inaugurując zarazem w ten sposób 10-lecie swojej działalności. Wielkie gratulacje !!!

Ciepłą polską pastorałką zaprezentowała solo nasza parafianka p. Małgorzata Perchel, śpiewając przy akompaniowaniu organistki p. Eli Kulińskiej.

Wspaniałą ucztą wokalną uraczyły nas dwa profesjonalne zespoły śpiewacze, występujące pod batutą pani dr Magdaleny Mrózek - Żeński oraz Mieszany Chór KAMERTON. Oba zespoły są laureatami wielu konkursów muzycznych, zarówno krajowych jak i międzynarodowych. Tym większa radość i zaszczyt, że wspólnie z nami uczestniczą w wydarzeniach artystycznych, odbywających się w parafii.

Duet p. Beaty Rybickiej i p. Elżbiety Kulińskiej, to wyjątkowe połączenie anielskiego głosu i profesjonalnego akompaniamentu. Słucha się zawsze z zapartym tchem i w idealnej ciszy...

W całkiem innym charakterze, ale jakże emocjonującym, żywym i porywającym zaprezentował się Zespół Śpiewaczy „GROMADA” i Kapela „SĄSIĘDZI” z Tychowa Starego. Już po raz drugi gościliśmy tych wykonawców na naszym przeglądzie. Ten akcent ludowy dodał spotkaniu kolorytu, energii i spontaniczności. Godnie reprezentowała naszą parafię wspaniała i liczna grupa wokalna CANTARE pod kierunkiem p. Róży Głowackiej. Coraz lepiej zgrany i pięknie rozśpiewany, zespół wystąpił w swojej nowej szacie. Tak więc było to coś i dla ucha i dla oka. Podziwialiśmy efekty systematycznej współpracy i woli działania wszystkich jego członków.

Kolędowanie zakończyło się Kanonem Bożonarodzeniowym, we wspólnym wykonaniu wszystkich uczestników koncertu, poprowadzonym przez dr Magdaleny Mrózek. Był to budujący znak poczucia jedności i wspólnoty wszystkich muzyków, którzy tego dnia zebraли się wokół żłóbka Bożej Dzieciny.

Jak co roku, z zaproszenia na parafialny przegląd kolęd skorzystały osoby śpiewające w różnych, mniej lub bardziej profesjonalnych formacjach muzycznych. Ta różnorodność podkreśla zawsze fakt, że nasze spotkania nie są konkursem, ani żadną konkurencją, czy rywalizacją. Śpiewamy jak umiemy, jak czujemy sercem. Śpiewamy, aby wspólnie cieszyć się, chwalić Pana Boga i dziękować Mu, i pokazać jak ważne było i jest nadal wydarzenie tej pierwszej niezapomnianej nocy Bożego Narodzenia. Do siego roku!

RMJ



Chór BELCANTO